Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru w Krakowie i na prowincyi 1?? Mk.

WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Wspólny organ dzienników krakowskich:
„Czas", „Głos Narodu", Goniec Krak.", „Ilustr. Kuryer Codz.", „N. Reforma", „N. Dziennik" na czas strajku drukarzy krak.
Wydawca i red. odpow.: Michał Konopiński.

Nr. 31. Kraków, Poniedziałek 20 listopada 1922 r. Nr. 31.

Polacy i Niemcy w Gdańsku

Nowy system statystyki celnej i podwyższenie ceł. — Niemcy przeciw ustawie, zakazującej nabywania nieruchomości przez Polaków.

Kraków, 19 listopada.

Władze polskie w Gdańsku przystąpiły wreszcie do zasadniczego systemu wobec ludności niemieckiej, która nawzajem jego systemu zawdzięczać będzie postępowaniu senatu wobec Polaków. I tak, władze polskie wprowadziły już w życie stosowanie **własnej statystyki celnej** na granicy polsko-gdańskiej. Niemiecka prasa gdańska donosi, że władze polskie zatrzymały na granicy polsko-gdańskiej 10 wagonów kolejowych jednej z firm gdańskich, w celu przeprowadzenia formalności statystycznych. W zarządzeniu tem widzi niemiecka prasa gdańska wkroczenie w życie grafów polskich, uważając je za wojnę gospodarczą z Gdańskiem.

Odczuli też Niemcy gdańscy w sposób dla siebie bardzo dotkliwy podwyższenie mnożnika celnego z 800 na 1500 mk. Miejscowa prasa niemiecka upatruje w tem katastrofę dla handlu i kupiectwa gdańskiego z powodu zwyżki marki polskiej. „Danziger Zeitung" stwierdza, że 80 na 100 kupujących są Polakami i to jest smutną okolicznością, iż Niemcy nie mogą już nic kupować.

Wniesiony w senacie projekt ustawy zakazującej Polakom w Gdańsku nabywania nieruchomości bez zezwolenia senatu, budzi nawet w sferach niemieckich poważne refleksye. W sprawie tej zamieścił „Danziger Neueste Nachr." artykuł Neumanna, poddający projekt tej ustawy druzgocącej krytyce. Autor stwierdza, że ustawy tego rodzaju **nie spotyka się w żadnem państwie.** Jeżeli senat powołuje się na ustawy niemieckie, saskie i pruskie, należy zaznaczyć, że ustawa niemiecka była łudząco wierną, zaś ustawy polska i saska, zostały w odwiedzeniu senatu zupełnie fałszywie ujęte. W dalszym ciągu wywodów autor wskazuje **na fatalne skutki gospodarcze projektu senatu.**

Hakatyzm w Gdańsku.

Jak wiadomo, przed kilku dniami sejm gdański uchwalił wniosek narodowców, wzywający senat do opracowania ustawy o polskich napisach. Obecnie senat gdański opracowuje projekt, w którym postanowi, że wszystkie napisy i szyldy publiczne, tak urzędowe jak i na ulicach i miejscach publicznych, mają zawierać tekst **jedynie niemiecki.** Według doniesień „Gazety Gdańskiej", projekt senatu idzie tak daleko, iż nawet **szyldy firm handlowych mają być wypisane tylko w języku niemieckim.**

Izba handlowa gdańska uchwaliła stanowczy **protest** przeciwko [illegible] komisarza Ligi narodów Hakinga, z dnia 27 października **„w sprawie dzierżawy terenów w porcie gdańskim, a zwłaszcza przeciw uprzywilejowaniu pod tym względem firm polskich".** Protest zaznacza, że komisarzem kierowały względy natury politycznej. Dalej stwierdza protest, że eksploatacya portu gdańskiego powinna być poddana przedewszystkiem firmom, mającym doświadczenie w handlu zamorskim, bez względu czy są to firmy polskie czy gdańskie. W dalszym ciągu jednak podnosi zaznacza, **że w pierwszym rzędzie wchodzą w rachubę naturalnie firmy gdańskie.** Wreszcie protest stwierdza, że [illegible] jest wydaniem portu gdańskiego w ręce polskie.

Tworzenie nowego gabinetu w Niemczech

Misya p. Cuno. — Centrum w opozycyi. — Gabinet pozaparlamentarny ma największe szanse.

Berlin, 17 listopada.

Prezydent Rzeszy powierzył utworzenie gabinetu dyrektorowi Towarzystwa „Hapag" **p. Cuno.**

Cuno rozpoczął wczoraj rokowania z przedstawicielami frakcyi, należących do wspólnoty mieszczańskiej. Poinformował on ich o zamiarze utworzenia rządu pracy, **który nie byłby gabinetem koalicyjnym, lecz gabinetem opartym o wszystkie partye.** Gabinet ten składałby się przedewszystkiem z fachowców, a najważniejszem jego zadaniem byłoby załatwienie trudności finansowych i gospodarczych. Gdyby one się w zupełności na program, uzyskały w głównych zarysach w nocie do komisyi reparacyjnej, który to program spotkał się z uznaniem członków partyi, należących do wspólnoty pracy i u partyi socyalistycznej.

Kandydatura dra Cuno została przychylnie przyjęta przez wszystkie stronnictwa wspólnoty pracy. O stanowisku partyi socyalistycznej donoszą, że „postanowiła ona **nie protestować** przeciwko próbie utworzenia rządu przez Cuno. „Vorwärts" objaśnia tę uchwałę frakcyi w ten sposób, że dla socyalistów jest Cuno kandydatem możliwym, lecz frakcya musi poczekać na rozwinięcie przez niego programu a potem dopiero zajmie wobec niego stanowisko.

Stanowisko Centrum jest wrogo odmowne. Centrum żąda bezwarunkowo powrotu dra Wirtha. Największą więc trudność stanowi centrum, **które odmawia wszelkiego udziału w gabinecie Cuno.**

Na jutro przerwano dalsze rokowania. Dr. Cuno wyjechał wieczorem do Hamburga i powróci dziś do Berlina. O ile nie uda mu się sprowadzić partyi na jedną wspólną linię przełamać opora partyi centrowej, będzie się starał Cuno utworzyć gabinet **pozaparlamentarny,** który byłby tak zwanym gabinetem pracy i **ma obecnie największe widoki powodzenia.**

Kilka dzienników donosi, że ministrowie gabinetu Wirtha: Dr. Rader, Dr. Radbruch, Dr. Gessler i Dr. Hermes wejdą do nowego gabinetu.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, iż gabinet przed sobotą nie będzie utworzony i że Cuno dopiero we czwartek przedstawi gabinet w parlamencie. Możliwe jest, że parlament niemiecki odroczy się ze względu na wybory w niemieckiej części Górnego Śląska.

Wyniki wyborów w Anglii.

Zwycięstwo konserwatystów. — Klęska Lloyda George'a.

Z Londynu donoszą 17 b. m.

Dotychczas przesłało 283 posłów, wynik zaś 332 jest jeszcze nie wiadomy. Do godziny 2. w nocy wybrano 204 konserwatystów, 30 narodowych liberałów, 29 niezależnych liberałów, 78 członków stronnictwa pracy, 8 niezależnych. Według późniejszych wiadomości posiada **stronnictwo pracy** około 100 posłów. Między innemi wybrani zostali zalanowani [illegible] ze partyi pracy: Thomas, pułkownik Mac Morgan. **Wybrany jest także Bonar Law.** Omawiana jest możliwość utworzenia **wspólnego bloku lewicowego,** który ewentualnie mógłby uzyskać większość. Pisma angielskie **podkreślają przegraną Lloyda George'a.**

„Neue Freie Presse" donosi z Londynu:

Zwycięstwo konserwatystów przechodzi wszelkie oczekiwania. Dotychczas znane są już prawie wszystkie wyniki z wyjątkiem 12 okręgów. Konserwatyści uzyskali 346 mandatów, stronnictwo robotnicze 136 mandatów, liberali 52, narodowi liberali 42 mandaty. Pozostałe stronnictwa 35 mandatów. **Konserwatyści rozporządzają przeto ogromną większością 89 głosów.** Odnieśli więc wielkie zwycięstwo, bo okazuje się, że **większość wyborców angielskich potępiła politykę Lloyda George'a,** która o mało nie wywołała nowej wojny na Wschodzie. Bardzo znamienną jest **klęska Churchilla,** którego uważają za zwolennika polityki wojennej.

Drugiem z rzędu największem stronnictwem w nowej izbie, będzie **stronnictwo robotnicze,** które zdobyło wiele nowych mandatów, mimo, że drobne mieszczaństwo usunęło się od tego stronnictwa, dowiedziawszy się, że zamyśla ono wysunąć żądania wywłaszczenia podatków majątkowych.

Wielkie wrażenie wywołał fakt, że znany przywódca robotników **Henderson przepadł przy wyborach.** Na liście robotniczej wybrany został również znany poeta **Bernard Shaw.**

Do Izby wybrano **2 kobiety** p. lady Astor i lady Wintringham.

Z za Kulis Organizacyi drukarskiej.

Kraków, 19 listopada.

Dzięki prawdziwej wolności słowa, jakiej od kilku tygodni zażywają „Wiadomości Krakowskie“, niekrępowane cenzurą składaczy drukarskich, padło światło na stosunki panujące w polskiem drukarstwie i pouczyło ogół publiczności czytającej i pracującej naukowo, **w jakiej niewoli i zależności** od robotnika drukarskiego żyje **nasz ruch wydawniczy, szkolny i wogóle cały ruch umysłowy polski.**

W artykule z 2. bm. zatytułowanym: „I Wasza wina, panowie właściciele drukarń i wydawcy!“ poruszył autor z wielką znajomością naszych stosunków drukarskich, doniosłą sprawę ograniczenia wolności słowa oraz ograniczenia wydatności i ilości wykonanej pracy przez związki zawodowe drukarzy. Sprawa ta, niezmiernie żywotna, wymaga bliższego omówienia.

Czemże zdołała organizacja drukarska połączona w t.zw. „Związki zawodowe“ ująć w żelazne więzy swoich członków i pod popularnem hasłem „obrony swoich interesów zawodowych“ zrobić z nich bezwolne i bierne narzędzie absolutnych i tyrańskich rządów tak nielicujące z pojęciem osobistej wolności i niezależności, o którą teoretycznie walczy robotnik?

Służą do tego dwa instrumenta w „Organizacji drukarskiej“ (podobnie, jak i w innych organizacjach zawodowych).

Pierwszym jest statut związku uchwalony za rządów austryjackich, na zjeździe związkowym drukarzy austrjackich w Bernie w r. 1910.

Artykuł 34 tegoż statutu określa **Wykluczenie członka** w sposób następujący:

d) jeżeli związkowym stowarzyszeniom szkodę materjalną wyrządzi, lub też **na szkodę interesów stowarzyszeń związkowych w jakikolwiek sposób działa.**

Osławiony ten, a niewinnie brzmiący paragraf, będący powodem wielu bezskutecznych i przegranych procesów ze strony członków przeciw Zarządowi własnego Związku, oddaje każdego członka w zupełną zależność i niewolę Zarządu. „Działanie na szkodę“ bowiem, interpretuje Zarząd dowolnie, a aprobuje Walne Zgromadzenie Organizacji. W ten sposób jakikolwiek krok ze strony członka, nie stosującego się ślepo do ukazów wydziału, powoduje zawieszenie jego praw, albo wykluczenie, a co za tem idzie, wyrzuca go na bruk, pozbawiając nabytych przez wpłacone własne wkładki praw do zapomogi i do zaopatrzenia na starość. Nic więc dziwnego, że członek, który przez lat 20 i dłużej płacił wkładki i składki obowiązkowe na różne cele, nakładane niby dobrowolnie (wybory, koszta zarządu, fundusz skarbowy, fundusz strajkowy i wiele innych) a dochodzące w ciągu lat do kwot olbrzymich, nie śmie nie posłuchać jakiegokolwiek ukazu Organizacji, gdyż natychmiast znajdzie się na bruku bez zabezpieczenia na starość i ze stratą przez lata całe płaconych funduszów.

To jest instrument Nr. 1.

Numerem drugim jest niewinnie zatytułowane „Biuro pośrednictwa pracy“. Biuro to stręczenia pracy znajduje się wyłącznie w ręku „Organizacji“ i jest obowiązkowe dla pracujących i dla pracodawców. Do 1918 roku biuro to było wspólnie przez oba związki prowadzone.

Za czasów Komisji likwidac. w jesieni 1918 r. kiedy skutkiem przewrotu więźby porządku społecznego rozluźniały się i pękały, po strajku przegranym z powodu niesolidarności wydawców gazetowych, „Biuro pracy“ zagarnęła Organizacja do swego wyłącznego użytku. Odtąd pracodawca nie wie wcale, czy Biuro ma i jakich robotników do jego dyspozycji, bo listy poszukujących pracy biuro mu nie pokaże. Zdany jest więc na łaskę zarządu biura, z którego może otrzymać nie takich robotników, jakich jego przemysł wymaga, ale takich, jakich mu biuro nadesłać raczy.

W razie pomyślnej konjunktury, która dla drukarzy krakowskich trwała całe lata, dowiaduje się, że robotników albo wcale niema, albo są do jego dyspozycji tylko najgorsi i najsłabsi, tak zwane w języku drukarskim „makulatury“, których dla różnych a różnych powodów, nikt już oddawna angażować nie może lub nie chce.

Tak więc zasadnicze prawo przemysłowca, respektowane na całym świecie, wolnego doboru sił, stosownie do celu i potrzeb przemysłu doznaje tu zasadniczego pogwałcenia. Wszak przemysłowiec ponoszący ryzyko przedsiębiorstwa, sam jedynie potrafi ocenić, jakich sił fachowych do swego warsztatu potrzebuje, boć to jest pierwszym warunkiem jego powodzenia lub niepowodzenia. W tych stosunkach nie otrzyma ani żądanego specjalisty, ani robotnika już mu znanego, który dawniej u niego pracował i który mu odpowiada, zna już rozkład pracowni i jej potrzeby. Natomiast otrzyma protegowanego próżniaka lub umyślnie wsuniętego agitatora, który mu w jego spokojne stosunki wniesie ferment i propagandę polityczną, na którą niema miejsca wśród pracy.

Poza biurem pośrednictwa pracy nie wolno właścicielowi poszukiwać robotników, tem mniej starać się robotnikowi o pracę. Nie wolno sprowadzać robotników z zewnątrz, rzekomo, aby miejscowych nie pozbawiać chleba, w rzeczywistości, aby pracodawcy odjąć wszelką możność doboru pracowników niesłuchających ślepo Organizacji.

Jestto niewola, której żaden przemysł na dłuższą metę nie wytrzyma i przeciw której burzyć się musi poczucie wolności osobistej pracodawcy jak i robotnika.

Za pomocą tych dwu instrumentów trzyma „Organizacja“ członków swoich w niewoli. Nie pomogą na to pokątne szarkania i skargi. Zanik zupełny odwagi cywilnej w obronie swych przekonań, obawa przed terrorem i gwałtem moralnym, przed insultacjami osobistemi, jakiemi krzykliwe i niemające nic do stracenia żywioły młodsze tyranizują starszych i poważnych kolegów, przypomina żywo system rządów naszego bliskiego sąsiada ze Wschodu.

„Organizacja“ jest słowem magicznem dla zorganizowanych towarzyszy, wywierającem urok niewypowiedziany. Jestto „tabu“, którego tknąć nie wolno, jest lekarstwem na wszystko.

Jakież są skutki tych rządów dla krakowskich drukarzy?

Zupełny upadek i zanik sztuki drukarskiej, idący zawsze w parze z zabiciem indywidualności robotnika. Poćóż starać się ma młody pracownik o fachowe wykształcenie? Poco mozolić, studjować książki i dzieła fachowe? To zbyteczne. Organizacja zapewnia mu t. zw. minimum t. j. minimalną płacę po ukończeniu przepisanej czteroletniej nauki. Czy co umie, czy nie, to rzecz obojętna. Według „Cennika“ **musi otrzymać oznaczoną z góry płacę.** (Do września Mp. 128 000 miesięcznie za 46 godzin pracy w tygodniu. Płacę taką pobiera tylko 12 procent robotników, wszyscy inni znacznie wyższą, por. Nr. 7. „Wiadomości Krakowskich“).

Więc zabezpieczony płacą „minimalną“ towarzysz dba tylko o to, by się schronić pod skrzydła „Organizacji“ i być jej gorliwym wyznawcą. O fachowe wykształcenie, o pilną pracę, porządne wykonanie roboty, dbać nie potrzebuje. Myśli za niego i wyręcza go „Organizacja“.

W ten sposób zabija się indywidualizm, zapał i chęć do pracy, możność wybicia się i odznaczenia, ambicje i aspiracje robotnika.

To też drukarstwo krakowskie, będące niegdyś chlubą Polski, z roku na rok upada. O rozwój techniki, o umiłowanie zawodu, tej prawdziwej „sztuki drukarskiej“ nikt tu dziś nie dba. Na kursach, na odczytach z dziedziny drukarstwa spotkać można w Muzeum Przemysłowem wszystkie warstwy, z wyjątkiem drukarzy. Starsze pokolenie, dziś już na wymarciu, to ostatnie zabytki „towarzyszów sztuki drukarskiej“. Po nich przychodzą tylko „zorganizowani“ drukarze, których poza walką partyjną, ich piękne rękodzieło nie interesuje i wcale nie obchodzi.

Któż z naszych zasłużonych niegdyś pracowników „Krakowskiej Sztuki Drukarskiej“, sławnej na całą Polskę, ba, na cały świat drukarski, temu zaprzeczy?

Oto są owoce i zasługi „Organizacji“.

Czy te stosunki zmienią się kiedyś? Z pewnością. Ale nie tak prędko. Polakowi nie trafia do przekonania swojski rozum, wierzy tylko obcemu. Musi nam się jeszcze dużo wody nalać za kołnierz, nim zmądrzejemy.

Więc cierpliwie czekać wypadnie, kiedy obudzi się wśród młodego pokolenia, wzrosłego w wolnej już Ojczyźnie, ten żywiołowy pęd pracy dla Polski, ten zapał odbudowy zniszczonej Ojczyzny.

To nie jest, jak głoszą zmurszałe hasła internacjonalne, „praca dla kapitału“. To praca dla nas samych, to odbudowa naszej spustoszonej ziemi, to jedyny sposób polepszenia naszej doli codziennej i dorównania postępowi Zachodu.

A ten Zachód nie stoi. Olbrzymim krokiem idzie naprzód, pozostawia nas coraz dalej w tyle, a patrzy z politowaniem, jeśli nie z pogardą, na kłócącą się i rozpróżniaczoną Polskę, co ratunku czeka od obcych, miast zakasawszy rękawy, jąćby się miała całą siłą pracy na własnej, nareszcie, ziemi.

Drukarz.

NADESŁANE.

Za dział ten Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Ł. 87575/K. Z.

KONKURS.

Departament VII. Intendentury M. S. Wojsk.

ogłasza konkurs na dostawę większej ilości

KONSERW MIĘSNYCH

w puszkach z blachy białej o wadze netto 200 gramów z terminem dostawy do 30 marca 1923 r. Towar winien być pochodzenia krajowego. Rozpatrywane będą tylko oferty producentów.

Szczegółowe warunki dostawy otrzymać można w Dep. VII Int. Komisya Żywnościowa (Warszawa, ul. Nalewki 4).

Oferty na całą lub częściową dostawę należycie ostemplowane nadsyłać należy do wspomnianej wyżej Komisyi Żywnościowej do dnia 30 listopada b. r.

O wyniku konkursu zostaną oferenci powiadomieni pisemnie.

Dep. VII. Int. M. S. Wojsk.

REJONOWY ZAKŁAD GOSPODARCZY BIELSKO—BIAŁA.

L. 3274 K. G.

Ogłoszenie.

Rejonowy Zakład Gospodarczy w Białej podaje do wiadomości, że dnia 5 grudnia 1922 r. w kancelaryi Rej. Z. Gosp. w Białej o godz. 14-ej odbędzie się

LICYTACYA

drogą przetargu ofertowego na puszki blaszane z konserw i paczki drewniane.

Oferty ostemplowane należy wnieść do dnia 4 grudnia 1922.

Puszki i paczki oglądać można codziennie od godziny 8-ej do 15-tej.

Do oferty należy dołączyć poświadczenia Kom. Gosp. R. Z. G. Biała na złożone wadyum 5% wartości.

Biała, dnia 14. listopada 1922.

Nanek Józef, Cikowice p. Bochnia, zgubił dokumenta wojskowe, świadectwo moralności, i przynależności, które unieważnia się.

ST. MRÓZ.

W mieście tysiąca kominów fabrycznych.

II.

Obecnie Łódź „fabryczna" strajkuje. Na razie strajk objął tylko przemysł włókienniczy, w którym robotnicy wystąpili z żądaniem podwyższenia zarobków o 60 proc, ale przemysł włókienniczy, to cztery piąte całego przemysłu łódzkiego. Nadto. związki zawodowe robotników grożą strajkiem jeneralnym w całej Łodzi, jeżeli żądania robotników włókienniczych nie zostaną uwzględnione.

Te ich żądania nie mają dobrych widoków. Przemysłowcy włókienniczy ofiarowują 35% podwyżki i oświadczają, że dalej nie pójdą. Ma interweniować minister pracy Darowski, ale trudno jest wróżyć tej interwencji powodzenie. Wszechmocna bowiem „konjunktura" nie sprzyja żądaniom robotników. Usprawiedliwia je szalony wzrost drożyzny, ale utrudnia sytuację fabrykantów stagnacja, która się niedawno zaczęła dla towarów włókienniczych. Surowiec zagraniczny, kupowany za dolary i funty po niesłychanie wysokich kursach, podniósł ceny wyrobów łódzkich tak wysoko, że wielcy nabywcy musieli się wstrzymać od zakupów. Składy wielkich fabryk zapełnione były towarem, tak, że fabrykanci łódzcy już oddawna myśleli o ograniczeniu produkcji. W największej z fabryk łódzkich, firmy Scheibler i Grohman, zatrudniającej 14.000 robotników, już na parę tygodni przed strajkiem wywieszono zawiadomienie, że od 11 bm. wszystkim robotnikom wymawia się robotę i że na przyszłość praca będzie ograniczona do 3 dni w tygodniu. Wybuch więc strajku przyszedł w tej porze, kiedy bezrobocia będzie dla przemysłu włókienniczego łódzkiego rodzajem pożądanego przez fabrykantów wytchnienia.

Obecnie tedy sytuacja jest taka, że są perspektywy na strajk jeneralny, a na razie jest strajk włókienniczy w **okręgu łódzkim.** Nawet jednak bez tej groźby strajku jeneralnego, strajk obecny jest dostatecznie groźny, jeżeli uwzględnimy ogrom owego „okręgu łódzkiego".

Okręg łódzki pod względem przemysłu włókienniczego to bynajmniej nie sama Łódź. Obejmuje on najpierw pobliskie Łodzi mniejsze miasta czysto fabryczne, jak Pabjanice, Zgierz, Ozorków, z których każde jest wielkim ośrodkiem przemysłowym — a dalej fabryki w Częstochowie, Sosnowcu, Zawierciu, Tomaszowie, Żyrardowie i nawet Warszawie, o identycznym charakterze produkcji. Poza okręgiem łódzkim więc pozostają tylko dwa znacznie mniejsze ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce: Bielsko-Biała w Małopolsce (i Andrychów-Kęty), oraz Białystok, oraz mniejszy ośrodek przemysłu specjalnie wełnianego — Kalisz z Opatówkiem.

„Okręg łódzki" więc obejmuje tak znaczną część przemysłu włókienniczego w Polsce wogóle, że decyduje o całości; w bawełnie daje on około 95% ogólnej produkcji polskiej, w wełnie przeszło 75%. Jeżeli nadto uwzględnimy, że produkcja przemysłu włókienniczego specjalnie łódzkiego jest wszechstronna, że przerabia on wszelkiego rodzaju włókna, bo oprócz wełny i bawełny, konopie, len, jutę, jedwab — widzimy, że wpływ łódzkiego przemysłu na polski rynek włókienniczy musi być decydujący. Nawet dla laika bez długich wywodów występuje to jasno teraz — kiedy zaraz po wybuchu strejku łódzkiego wszystkie wyroby tekstylne jęły w całej Polsce drożeć w szalonem wprost tempie.

Dla uzmysłowienia ogółowi, jak to ogromny warstat pracy stanął obecnie przy strejku łódzkim, warto przypomnieć, przynajmniej niektóre dane o fabrykach łódzkich. Są między niemi zakłady, należące do największych tego rodzaju na kontynencie europejskim, wspomniane już za-

kłady Scheiblera i Grohmana, przerabiające surową bawełnę na gotową tkaninę przez wszystkie fazy produkcji, włącznie z bieleniem, farbowaniem i drukowaniem wzorów — zatrudniają 14.000 robotników, zabudowania zakładów pokrywają powierzchnię 357 morgów w mieście Łodzi, w obrębie ich znajduje się 27 ulic miejskich. Dla amatorów jeszcze większej obrazowości malowniczy szczegół: wrzeciona bawełniane cienkoprzędne w zakładach szajblerowskich w ciągu półgodziny wytwarzają nitkę, wystarczającą do opasania całej kuli ziemskiej w samym „brzuszku"!

Zakłady szajblerowskie są największe w Łodzi, ale jest to olbrzym między olbrzymami, którzy także „nie zrobiliby wstydu" największym środowiskom przemysłu włókienniczego w Europie; taki Geyer z 8.000 robotników, Widzewska Manufaktura z 6.000, Krusche i Ender w Pabianicach i t.d. Fabryki wyrobów wełnianych ustępują bawełnianym co do ilości robotników, natomiast przewyższają je jeszcze może co do wartości produkcji. Stosunek liczby robotników między bawełną a wełną jest jak 8 : 2 — dokładnie w r. 1914 przemysł bawełniany w Łodzi zatrudniał 67.000 robotników, wełniany 47.000, nadto inne gałęzie włókiennictwa, jak przemysł dziany, jutowy, lniany, jedwabny, zatrudniały około 15.000 robotników. W r. 1922 ta ogólna liczba dla Łodzi wynosi około 87.000 robotników, ale produkcja powiększała się z każdym miesiącem w miarę, jak fabryki uzupełniały zniszczony inwentarz, jak montowano maszyny, sprowadzano kotły, pasy, rury miedziane, liny i t. d. (Cały przemysł włókienniczy „okręgu łódzkiego" zatrudniał około 150.000 robotników tuż przed wojną). Należy też dodać, że i produktywność pracy robotniczej stale wzrasta i n. p. w akordzie zwiększyła się o 35% w stosunku do produktywności przedwojennej.

Ogrom wartości produkcji tego olbrzymiego warsztatu pracy ocenia się w cyfrach zawrotnych. Wspomniałem już, że w jednym tylko październiku wynosiła ona około 120 miljardów, czyli że w ciągu roku przewyższyła budżet całego państwa polskiego. Nie będziemy też dalecy od prawdy, jeżeli przypuścimy, że roczne zyski przemysłu włókienniczego łódzkiego są większe, niż dochody polskiego skarbu państwa i że mogłyby one przynajmniej w połowie pokryć deficyt budżetu państwowego polskiego...

Parafrazując znane powiedzenie o chłopie, można stworzyć drugie: „**Łódź potęgą jest i basta**". Gdy się ma sposobność rzucić okiem na Łódź z wyniosłego punktu, np. z wieży ogniowej strażnicy, gdy się obejmie ten ogrom rozsianych na olbrzymiej przestrzeni fabryk, nad którym bez przesady wznosi się więcej niż tysiąc wysokich, dymiących kominów — zapomina się o Reymontowskim porównaniu Łodzi do ogromnej, do wrzodu podobnej chorobliwej narośli, rozpełzającej się po ciele ziemi, nie widzi się z góry brudu, błota, cuchnących rynsztoków, ruder obok pałaców, zgrai szwindlerów, hyjen, szakali, tłumów nędzarzy, nie widzi się szczegółów. Widzi się tylko całość potężnego obrazu, z dołu dochodzi huk i szum setek tysięcy wrzecion i krosien, jak huk nieustającej burzy, budynki fabryczne niemal trzęsą się w oczach od obrotów pędzących motorów, wszędzie ruch nieustanny pieszych i pojazdów — to Łódź: brudna, chciwa, brutalna, spekulancka, grynderska, ale zarazem przedsiębiercza, pomysłowa, energiczna, pracowita i czynna nieustannie, wytwarzająca niezmordowanie bogactwa. I jeżeli pomyśleć, że to olbrzymie rojowisko pracy teraz zamarło — to mimowoli myśli się o tem, jak o jakimś ataku choroby, która wywołała niemoc.

Tą Łódź, obecnie zmartwiała, w stanie czynnym tworzy odrębny i osobliwy świat, bardzo niepodobny do reszty Polski, o którego osobliwościach warto jeszcze powiedzieć słów kilka, choć już dużo o nich powiedziano.

---

†

KAMILA z GROHMANÓW
de Jelita Neronowicz 2° Moeserowa
wdowa po kapitanie

zmarła w Krakowie dnia 17 listopada 1922, przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku z kaplicy na cmentarzu rakowickim odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godzinie 3 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 20 b. m. w kościele OO. Kapucynów o godzinie wpół do 10 przed południem.

Na smutne te obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych strapione dzieci i wnuki.

Wiadomości bieżące.

Kraków, 19 listopada.

Dodatki drożyźniane dla urzędników.

Pisma donoszą: Onegdaj Ministerstwa zawiadomiły podwładne sobie urzędy, że pobory dla urzędników państwowych od 1 grudnia zostały ustalone w wysokości pensji październikowej z doliczeniem 30 proc. uposażenia za październik. Dodatek 30 proc. wydany zostanie wraz z pensją 1 grudnia. Wczoraj urzędnikom państwowym wypłacono dodatek za listopad w wysokości 15 proc. poborów październikowych, a co w zależności od kategorji wynosi od 15 — 30 tysięcy.

Cena zboża miernikiem wysokości podatków.

„Gazeta Poranna" donosi: W poszczególnych działach administracji podatków w Ministerstwie skarbu dokonywane są teraz prace nad ustaleniem zasad **dostosowania podatków do każdorazowego stanu waluty polskiej.** Między innymi ustalono, że ustalanie podatków będzie się odbywać **co kwartał, albo co pół roku, według wartości rynkowej zboża**, mającej stanowić miernik wartości i odpowiednio do tej wartości będzie zmieniana wysokość podatków. Ponieważ opłaty podatków wpływają bardzo powoli, Ministerstwo skarbu opracowuje specjalną ustawę, dotyczącą odsetek i kar za zwlokę, oraz kosztów egzekucyjnych, które dla opornych płatników będą bardzo wysokie.

Agitacya sowietów w Polsce.

Donoszą nam z Moskwy: Decydujące czynniki komunistyczne tutejsze ponownie zwróciły **zwiększoną** uwagę na potrzebę rozwoju w Polsce prac t. zw. „Zakordotu." Organizacja ta, jak wiadomo, rozrzuciła w swoim czasie na wschodnich kresach Polski rozgałęzioną sieć szpiegowsko-dywersyjną, ale po wykryciu jej przez władze polskie, jak i po wykryciu dokonanej przez niejakiego Rybakowa, agenta „Zakordotu", kradzieży brylantów, przeznaczonych na finansowanie prac organizacyjnych „Zakordotu" w Polsce na jakiś czas przycichła. Obecnie w związku z niepowodzeniem, jakiego doznała akcja komunistów polskich w czasie wyborów, Moskwa polecila przystąpić nanowo do podziemnej pracy przy pomocy „Zakordotu."

Kultura Warszawy.

Kierownik literacki teatru Polskiego dr. Tadeusz Żeleński ogłosił w prasie warszawskiej list, w którym stwierdza, że na drugiem z kolei przedstawieniu „Zmartwychwstania" Rostworowskiego **była na widowni zaledwie 90 widzów, podczas gdy na samej scenie znajdowało się blisko 200 osób. (!)**

Dr. Żeleński oświadcza, że teatr Polski wystawił powyższą sztukę **kosztem olbrzymich ofiar materjalnych**, oraz że wywiązał się ze swego zadania dobrze, o czem świadczą głosy uznania, jakie pojawiły się w prasie. Niezrozumiałą jest wobec tego **abstynencja publiczności warszawskiej** wobec dzieła jednego z najwybitniejszych dramaturgów w dzisiejszej Polsce.

Dr. Żeleński kończy swój list następującemi słowami: **„Najpiękniejsze plany, najlepsze chęci stają się bezsilnemi wobec tej wymownej cyfry 90 osób w teatrze na 1.000 miejsc.**

Reprezentant Ligi Narodów w Krakowie.

Wczoraj rano o godz. 6 przyjechał do Krakowa pociągiem warszawskim reprezentant Ligi Narodów, p. Harold Butler, wicedyrektor międzynarodowego Biura pracy w Genewie, mąż zaufania rządu angielskiego. P. Butler przybył ze swą żoną i w towarzystwie p. Sokala, delegata polskiego przy Lidze Narodów, oraz jego małżonki.

Gości oczekiwali na dworcu starosta krakowski dr. Bal, wiceprez. m. dr. Wielgus z sekretarzem prezydjalnym Strasikiem, jenerałowie Szeptycki i Czikel, oraz pułk. Decker, dowódca miasta. Po powitaniu pp. Butler w salonie recepcyjnym przez wiceprez. Wielgusa, goście odjechali autami do Grand Hotelu. O godz. 10 rano zwiedzili oni kościół Marjacki, następnie Muzeum Czartoryskich i Wawel, a po obiedzie w Starym Teatrze oglądnęli najbliższe okolice [illegible]wa, poczem byli podejmowani przez pp. Potockich. Wieczorem pp. Butler i Sokalowie [illegible] obecni na przedstawieniu „Hamleta" w teatrze im. Słowackiego.

W programie dzisiejszego dnia dalsze zwiedzanie zabytków Krakowa oraz wyjazd do salin wielickich. Goście opuszczą Kraków jutro, tj. w poniedziałek o godz. 8-mej rano.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w dniach 21 i 22 b. m. o godz. 5 popol. Na porządku dziennym między innemi sprawy: udziału gminy w krakowskiej fabryce wędlin i wyrobów masarskich, nowych podatków od lokali na r. 1923, uposażenia emerytów miejskich, podwyższenia opłat akcyzowych, sprzedaży parceli pofortecznych Spółce mieszkaniowej, ostatecznego oddania gruntu pod budowę Muzeum Narodowego, regulacji ulic i t. d.

200 [illegible] NA MIEJSKIE ZAKŁADY APROWIZACYJNE. We wtorek 21. b. m. na pół godziny przed rozpoczęciem posiedzenia Rady m. Krakowa, odbędą się obrady połączonych Komisyi skarbowej i aprowizacyjnej, w sprawie uzyskania od rządu kredytu w wysokości 200 milionów marek na cele miejskich zakładów aprowizacyjnych.

PODWYŻSZENIE TARYFY TRAMWAJOWEJ. — Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie rady nadzorczej Spółki tramwajowej, a bezpośrednio potem posiedzenie Komisji tramwajowej rady m. Krakowa. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem prezyd. Federowicza, w obecności wszystkich wiceprezydentów, oraz dyrektora tramwajów Fischera. Uchwalono nową taryfę, według której cena biletu jazdy wynosić będzie 150 Mp., zaś dla urzędników i robotników 75 Mp., dla uczniów, słuchaczów uniwersytetu i dzieci 30 Mp. Karta miesięczna 20 tysięcy Mp. Po godzinie 10 wieczór mają kursować wozy tramwajowe z dworca dla wygody przybyłych podróżnych nocnymi pociągami do Krakowa. Cena biletów po godz. 10 wieczór z dworca będzie podwójna. Ostatni wóz odjedzie po przyjściu pociągu warszawskiego. Ilość kursujących wozów tramwajowych w nocy będzie ograniczona. Wiceprez. Dr. Wielgus oświadczył, że min. kolei zatwierdziło uchwałę rady nadzorczej spółki tramwajowej, co do obowiązku dopłaty do dawnych bloczków z biletami, po zatwierdzeniu nowej taryfy tramwajowej. Nowa taryfa ma być przedstawiona do zatwierdzenia na wtorkowem posiedzeniu rady m. Krakowa, a wejdzie w życie z dniem 1 grudnia b. r.

REALIZOWANIE ASYGNAT NA WĘGIEL I DRZEWO. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że asygnaty wydane przez Biuro na węgiel i drzewo są każdorazowo ważne tylko na tydzień. Po upływie tego czasu asygnaty tracą swą ważność a posiadacze ich mogą żądać jedynie zwrotu wpłaconej gotówki. Wobec tego posiadacze pobranych ostatnio asygnat, winni pobrać drzewo w nieprzekraczalnym terminie do 24 b. m.

„ŚMIERĆ GEN. SOWIŃSKIEGO" W KRAKOWIE. W dniu dzisiejszym został wystawiony w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, wielkich rozmiarów obraz Wojciecha Kossaka p. t.: „Śmierć generała Józefa Sowińskiego", który przeznaczony jest dla archiwum wojskowego w Warszawie. Na bieżącą wystawę nadesłał również L. Pugel z Paryża rzeźbę p. t. „Hallerczycy". Zarówno dzieło W. Kossaka jak i Pugela zostaną na obecnej wystawie w Pałacu Sztuki tylko do czwartku dnia 23. b. m., poczem zostaną odesłane do Warszawy. W niedzielę dnia 26 bm. nastąpi otwarcie nowej wystawy obrazów i rzeźb.

CEGIEŁKI NA SZPITAL BONIFRATRÓW W KRAKOWIE. Celem uruchomienia zniszczonego przez wojnę a tak potrzebnego szpitala OO Bonifratrów w Krakowie, złożył dyrektor Józef Strzyżowski 20.000 Mp. jako pierwszą cegiełkę szpitalną. Byłoby pożądanem, aby ze względu na humanitarnie doniosły cel stanowiła ta cegiełka szczęśliwy początek i znalazła w dalszym ciągu naśladowców zacnej myśli.

WPISY do Szkoły dla sług żeńskich Koła I. Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie, zostającej pod kierownictwem dyr. Józefa Dworzaka, odbędą się w niedzielę, dnia 19 listopada 1922 r. od godz. 3 — 5 pop. w kancelarji szkoły miejs. barak., aleja Krasińskiego l. 11. — Nauka rozpocznie się w niedzielę, 19 bm., o godz. 3-ciej pop. i odbywać się będzie każdej niedzieli od godz. 3 — 5 popołudniu. — Przy szkole znajduje się wypożyczalnia książek, z której uczenice będą mogły bezpłatnie korzystać.

BEZPŁATNE BIURO PORADY PRAWNEJ. Przy organizacji syonistycznej w Krakowie, ul. Stradom 15. of. I. p., otwarto biuro porady prawnej, które udziela ludności niezamożnej bezpłatnie wszelkich porad i informacyj w zakresie wszelkich kwestyj prawnych. Biuro otwarte w każdą niedzielę od godz. 10-12 przedpołudniem.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Plenarne powakacyjne posiedzenie Wydziału „Tow. Kolonji wakacyjnych dla uczniów szk. śr. Krakowa i Podgórza" odbędzie się w niedzielę d. 19. b. m. w gimnazjum św. Jacka o godz. 11 przedp. Wydziałowi przedłożone zostanie sprawozdanie z przebiegu ostatniej Kolonji Tow. w Porembie Wielkiej.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW w domu artystów, pl. św. Ducha. W niedzielę d. 19 b. m. Dr Józef Flach: „Co mówią ostatnie wybory do sejmu i do senatu".

GRAFOLOGJĘ, jako naukę, sztukę i sztuczkę odgadywania z rękopismu charakteru, oświetli słowem i na ekranie (publiczne ekspertyzy przyniesionych pism) znany prof. Henryk Gralski, z Instytutu grafologji naukowej w Krakowie i na cele Tow. Opieki Młodzieży, we środę 23. b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska.

KINO - MUZEUM, ul. Smoleńska 9 wyświetli dziś, tj. w niedzielę popołudniu następujący pouczający program: 1.) Teorja ostrzeliwania aeroplanów, 2.) Dzieła natury. 3.) Przegląd. 4.) Skutki niedbalstwa, w dwóch częściach.

WYKŁADY NAUKI O STYLACH w Muzeum przem. Smoleńska 9. odbywają się w każdą niedzielę od godz. 10 — 11 przed południem.

MILJONÓWKA. Na dzisiejszym ciągnieniu miljonówki wygrana padła na Nr. **1,595.813** sprzedany w P. K. K. P. Dotychczas nie zostały zrealizowane losy 188. 747 i 1.357.851.

TAJEMNICZY WYPADEK ŚMIERCI. W związku z wczoraj podaną wiadomością o tajemniczym zgonie 70-letniej Marji Ciesielskiej, zamieszkałej przy ul. Kopernika l. 14. podaje nam policja, że zmarła staruszka, była ociemniałą i mieszkała wraz ze swoją siostrą Teklą Piaskiewiczową. W dniu krytycznym staruszka wezwana przez Piaskiewiczową do znoszenia węgla do komórki, pośliznęła się i spadła ze schodów, a uderzywszy się głową o kamienie, poniosła śmierć na miejscu. Ponieważ sąsiedzi twierdzą, że Piaskiewiczowa obchodziła się źle ze swą siostrą, a nawet ją biła, nasuwa się podejrzenie, że Piaskiewiczowa mogła Ciesielską pchnąć ze schodów. Zwłoki oddano do zakładu medycyny sądowej, sprawę zaś skierowano do prokuratury. Toczące się śledztwo niewątpliwie wyświetli przyczynę zgonu Ciesielskiej.

CZY SAMOBÓJSTWO? Wczoraj około godziny 7 rano, niejaki Tadeusz Gaszpar z Ludwinowa, idąc brzegiem Wisły wzdłuż dolnego bulwaru, znalazł w miejscu naprzeciw „Sokoła" podgórskiego, złożone na brzegu damski płaszcz, kapelusz, rękawiczki, oraz torebkę z przyborami toaletowymi i legitymacją tramwajową z fotografią, wystawioną na nazwisko Estery S., słuchaczki 4 roku medycyny, zamieszkałej w Podgórzu. Przeprowadzone dochodzenia w tej sprawie nasuwają uzasadnione przypuszczenie, że Estera S. popełniła samobójstwo. Według zeznań rodziny, Estera S. od dłuższego już czasu zdradzała silne zdenerwowanie, poprzedniego zaś dnia po sprzeczce wybiegła o 7 godzinie wieczorem z domu i więcej nie wróciła. Zaniepokojony zniknięciem córki ojciec, poszukiwał jej nadaremnie u krewnych. Dochodzenia w tej sprawie toczą się nadal, w przypuszczeniu zaś dokonanego samobójstwa wszczęto poszukiwania za zwłokami, na razie bezskutecznie. Wczoraj przesłuchano kolegów i koleżanki Estery S., celem wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

WŁAMANIE. Wczoraj niewyśledzeni sprawcy włamali się do handlu skór Perlbergera przy ul. Dietla l. 42 i skradli zapas skór szewrowych wartości około 500 tysięcy Mp. Sprawcy otwarli sobie drzwi wytrychem do biura magazynu, a splądrowawszy pokój

w poszukiwaniu za pieniądzmi, których nie znaleźli, udali się stamtąd do magazynu, gdzie dokonali kradzieży skór.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. W wozie tramwajowym na linji Nr. 1 skradziono onegdaj kupcowi Kriegerowi z kieszeni kamizelki złoty zegarek „Omega“ wartości 300 tysięcy Mp.

REHABILITACJA. Piszą nam z Warszawy: Przed Sądem Najwyższym, Izba III. w Warszawie znalazła epilog głośna swego czasu sprawa „ziemniaczana“, w której pp. **Fr. Sembrat i L. Leżyński** obwinieni byli o występek lichwy wojennej, popełnionej przez to, że w r. 1919 sprzedali 1000 wagonów ziemniaków Śląskiemu Towarzystwu handlow. w Cieszynie po 25 fen za 1 kg., podczas gdy sami zakupili je w Poznańskiem po 18 fen.; — zarabiali zatem 7 fen. brutto na 1 kg.

Obrońca obwinionych, adwokat warszawski dr. A. Chmurski wywodził, że umowa oskarżonych ze Śląskiem Tow. handlowem została w całości przyjęta przez ówczesny rząd b. Śląska Cieszyńskiego, Radę Narodową w Cieszynie, że ziemniaki były przeznaczone **na eksport do Wiednia** i zostały przez Radę Narodową istotnie do Wiednia sprzedane po cenach eksportowych, a mianowicie po 40 fen. za 1 kg., że cały zysk z tego interesu pobrała Rada Narodowa, a wreszcie że interes ten nie mógł wpłynąć i nie wpłynął na podwyższenie cen ani w Poznańskiem, ani w b. Księstwie Cieszyńskiem.

Przychylając się w zupełności do powyższych wywodów, Sąd Najwyższy **uchylił oskarżenia dla braku istoty czynu i obwinionych od winy i kary uwolnił.**

Z kraju.

REZYGNACJA BURMISTRZA. Z Tarnowa piszą nam 17 bm.: Z powodu otrzymania przy wyborach na listę Nr. 26, na której stał burm. dr. Tadeusz Tertil, zbyt małej liczby głosów w mieście Tarnowie, burmistrz dr. Tertil zrezygnował z burmistrzowstwa, uważając wynik wyborów, jako votum nieufności dla siebie. W tej sprawie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem, po długiej dyskusji 31 głosami przeciw 3 rezygnacji nie przyjęto, wobec czego burm. dr. Tertil rezygnację cofnął.

O POLITECHNIKĘ W BYDGOSZCZY. Rada miejska w Bydgoszczy uchwaliła jednomyślnie upoważnić prezydenta dra Śliwińskiego do poczynienia zabiegów w celu utworzenia szkoły politechnicznej w Bydgoszczy, zamiast w Poznaniu. Co do zobowiązań materjalnych i świadczeń miasta na rzecz tej uczelni rada miejska upoważniła prezydenta do proponowania ich w tejsamej wysokości, do jakiej dojść zechce Poznań, a nawet do przekroczenia tych zobowiązań.

NOMINACJE URZĘDNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Według statutu autonomji G. Śląska wyżsi urzędnicy województwa górnośląskiego muszą być mianowani przez Naczelnika Państwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłożyło radzie ministrów wnioski w sprawie tych mianowań, które w tych dniach pójdą do zatwierdzenia Naczelnika Państwa.

ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO OBYWATELA. We czwartek zmarł w Poznaniu profesor gimnazjum im. Marcinkowskiego i lektor jęz. nowogreckiego w Uniw. poznańskim Czesław Graszyński.

Ze świata.

PROCES KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA. W piątek rozpoczął się w Petersburgu proces arcybiskupa Cieplaka, oskarżonego o opór władzy przy rekwizycji kosztowności kościelnych. Arcybiskupowi Cieplakowi grozi kara 8 lat więzienia.

TEATR, LITERATURA i SZTUKA.

Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popoł. po raz ostatni wytworny utwór Svena Lange „Głos nieletnich“ z pp. Bednarzewską, Kulakowskim i Kwiatkowskim w rolach głównych; wieczorem po raz drugi „Hamlet“ z p. Wysocką w roli tytułowej. Wczorajsze gorące przyjęcie wznowionego arcydzieła z niezwykłą kreacją znakomitej tragiczki, jakiego doznało na wczorajszej premjerze zapewnia „Hamletowi“ ogromne wielki sukces. „Hamlet“ grany będzie we wtorek, 21 bm., czwartek, 23 bm. i piątek, 24 bm. W poniedziałek o godz. 7-mej „Dziady“. We środę, 22 bm. wraca na afisz sukcesowa sztuka Jewreinowa „To, co najważniejsze“.

Z racji przypadającej w roku b. 15 rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego wznawia teatr we wtorek 28 bm. przyszłego tygodnia „Warszawiankę“ i „Klątwę“, w której p. Wysocka ukaże się po raz pierwszy u nas w roli Młodej.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś w niedzielę pop. po cenach 40 proc zniżonych „Sublokatorka“, wesoła komedja z życia zdemobilizowanego porucznika z p. Malicką i Werolowskim po raz 22.

W niedzielę i poniedziałek wieczorem głośna komedja Savoir'a „Banco“, grana na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem, dzięki niezrównanemu humorowi i wykwintnemu dowcipowi z pp. Bruczową i Węgierko, Dobrzańskim i Kadenem.

We wtorek pop. o godz. 3.30 „Klub Kawalerów“, komedja M. Bałuckiego, grana przez kółko dram. kształcącej się młodzieży Zw. Przyjaciół drzewek. Spodziewać się należy, że publiczność pospieszy tłumnie na to przedstawienie. Dochód przeznaczony na cele lotnictwa polskiego. Ceny 40 proc. zniżone.

We środę dana będzie po raz 18 z rzędu sukcesowa sztuka „Wędrowiec i jego kobieta“; przedstawienie to poprzedzone będzie prelekcją autora na temat „Dziejowe i artystyczne tło powieści dramatycznej „Wędrowca i kobiety“. — Zaznaczyć wypada, że p. Weronicz spędził kilka lat w Moskwie, jako członek poselstwa polskiego i będzie miał sposobność w krótkim zarysie oświetlić interesujące zdarzenia z przewrotu w Rosji.

Najbliższą premjerą, naznaczoną na piątek będzie sensacyjna komedja angielska „Znakomity Baryton“ w trzech aktach Fred de Fanny Hattona i L. Dietrichsteyn'a w pierwszorzędnej obsadzie artystów „Bagateli.“

Na wszystkie przedstawienia kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

TEATR „OPERA I OPERETKA“. Dziś w niedzielę 19 bm. dwa przedstawienia: popoł. o godz. 3.30 „Orlątko“ po cenach 50 proc. zniżonych — wieczór o godz. 7.30 „Pajace“ i „Cavalleria Rusticana“.

IGNACY DYGAS W „PAJACACH“. Po odniesionym sukcesie we wczorajszej „Halce“ p. I. Dygas wystąpi dziś w niedzielę 19 bm. o godz. 7.30 wieczór w „Pajacach.“ Będzie to ostatni występ tego fenomenalnego artysty - śpiewaka, który odtwarzając partję Canio w sposób oryginalno - realistyczny stworzy kreację w Krakowie dotąd niewidzianą. Krytyka warszawska po występach p. Dygasa na tamtejszej scenie unosi się nad niezwykłą interpretacją tej roli.

Nadto w „Pajacach“ wystąpią pp. Jefimcewa, Romanowski, Mazurek i Mazurkiewicz, oraz w „Cavalleria Rusticana“ p. J. Zacharska, świetna primadonna opery lwowskiej, oraz pp. Bodnicka, Milewska, Stopniowski i Kniaginin.

FELIKS EYLE, świetny skrzypek, który zagranicą cieszy się już ustaloną sławą, wystąpi w Krakowie poraz pierwszy w niedzielę, 26 bm. Program zawiera perły literatury skrzypcowej.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. (Rynek gł. linia A—B, l. 39) wtorek, 21 bm. dyr. Muz. nar. dr. Fel. Kopera: „Rzeźba epoki Odrodzenia XVI wieku“ (z obrazami świetlnymi); środa, 22 bm. dr. Adolf Klęsk: „Konflikty duchowe na tle psychoanalizy“; czwartek, 23 bm. o godz 5 pop. Stanisława Wysocka: „O Jewreinowie“ (z recytacją); sobota, 25 bm. dr. Melanja Grafczyńska: „Muzyka Liszta“ (z ilustr. muz.); niedziela, 26 bm. „Wieczór młodej poezji“ (Leśmian, Stur, Wierzyński, Wittlin, Tuwim) z recytacjami Wiktora Szembeka i Juljusza Ego. Pocz. o godz. 7-mej wieczór.

SENSACJĄ TEGOROCZNEGO SEZONU będzie koncert na dwa fortepiany, który odbędzie się we wtorek, 21 bm. w Starym Teatrze w wykonaniu artystów tej miary, co Alfred Hoehn i Róża Etkin i z tak niezwykłym, wspaniałym programem. Zainteresowanie tym wieczorem jest tak wyjątkowe, że tylko szczupła liczba miejsc pozostała jeszcze do nabycia w kasie zamawiań firmy Leserkiewicz (pl. Szczepański 2.)

KONCERT FRANCISZKA ZACHARY, znakomitego pianisty, odbędzie się dziś 19 bm. Bilety są do nabycia od 10 — 1 i od 5 — 8.30 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

ANTONI HEKKING, światowej sławy wiolonczelista, wystąpi nieodwołalnie w Krakowie w piątek, dnia 24 bm.

NAJPIĘKNIEJSZY ARTYSTA FILMOWY występuje w „Tragedji Woltyżerki“ — dramat z bogatego w perypetje życia cyrkowców i arystokracji. Film o nadzwyczajnych atrakcjach i scenach dla swego piękna cieszył się olbrzymiem powodzeniem na całym świecie. — Wystawiany w kinoteatrze „Sztuka“ ul. św. Jana 6.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Niedziela godz. 3.30: „Głos nieletnich“.
Niedziela wieczór: „Hamlet“.
Poniedziałek: godz. 7 wiecz. „Dziady.“
Wtorek: „Hamlet.“
Środa: „To, co najważniejsze.“
Czwartek: „Hamlet.“
Piątek: „Hamlet“.

TEATR „BAGATELA“.

Niedziela popoł: „Sublokatorka“ (40 proc. zniżone).
Niedziela wieczór: „Banco“.
Poniedziałek: „Banco“.
Wtorek: pop. „Klub kawalerów.“ (Przedst. dla młodzieży.)
Środa: „Wędrowiec i kobieta“ (z prelekcją autora)
Czwartek: „Banco“
Piątek: „Znakomity Baryton“. (Premjera).

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela o godz. wpół do 4 pop.: „Orlątko“.
Niedziela o g. wpół do 8 wieczór.: „Cavalleria Rusticana“ i „Pajace“
Poniedziałek: „Sprzedana narzeczona“.
Wtorek: „Orlątko“.
Środa: „Carmen“.

Z sali sądowej.

Kapitan Jaworski i towarzysze przed sądem wojskowym.

(ch.). Wobec licznie zgromadzonego audytorjum rozpoczął się wczoraj trzeci dzień rozprawy przeciw kpt. Jaworskiemu i towarzyszom.

Po dodatkowem przesłuchaniu pułk. **Lachsa**, nie poczuwającego się do winy, przystąpiono przesłuchania świadków, których liczba dosięga 21 osób.

Jako pierwszy zeznawał szef Intendentury jen. **Herforth.**

W blisko 2-godzinnym wywodzie świadek przedstawił wyczerpująco stosunek Intendentury do Konfekcji oficerskiej, którą, co najważniejsze i najciekawsze, **uważa za instytucję prywatną.**

Świadek wyjaśnia, że Konfekcja znajdowała się na liście instytucji rządowych, mających ulec likwidacji jedynie skutkiem ogólnego zamętu, jaki panował w chwili przejęcia podobnych urzędów przez władze polskie. W rzeczywistości zdania były podzielone i przeważała opinja, że konfekcja jest instytucją prywatną.

W podobnym duchu zeznawała reszta świadków.

Wobec tego prokurator postawił wniosek o zawezwanie na rozprawę 2 przedstawicieli Jeneralnej prokuratorji, którzyby jako rzeczoznawcy na podstawie wyniku postępowania dowodowego wydali opinję, czy konfekcję oficerską należy uważać za instytucję rządową a majątek za własność prywatną.

Trybunał uchylił wniosek prokuratora.

Na tem zakończono rozprawę. Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek.

Dział gospodarczy.

18. listopada 1922 r.

Warszawa (Z) Giełda. Waluty zagraniczne chwiejne. Dolar 15.700. Marka niem. 2¼, Londyn 71.400, Paryż 1110, Wiedeń 22.

Warszawa 18/11 PAT. Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 15750, 15850, 15675, sprzed. 15750, kupno 15600. Dolary kanadyjskie trans. 15775, 15700, Franki francuskie trans. 1097, Marki niemieckie trans. 2.40, 2.35, Belgia trans. 1030, 1018, sprzed. 1023, kupno 1013. Berlin trans. 2.37½.

Wiedeń Giełda. (U) Markę polską notowano 4.55.

Zurych 17/11 (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.08½, Holandya 213.75. Nowy York 543.75, Londyn 24.31, Paryż 37.90, Medyolan 25.30, Praga 17.35, Budapeszt 0.22, Bukareszt 3.50, Zagrzeb 2.16, Sofia 3.87, **Warszawa 0.03¼**, Wiedeń 0.0073, austr. korona stemplowana 0.0075.

TELEGRAMY.

Skład Senatu.

Warszawa. (tel.) Wedle ostatnich nieoficyalnych zestawień skład partyjny Senatu przedstawia się jak następuje:

Blok Chrz. Zw. Jed. Nar.	49	mandatów
P. S. L. „Piast“	17	
Wyzwolenie	8	
P. P. S.	7	
N. P. R.	2	
Mniejszości Nar.	26	

Dwa ostatnie mandaty przypadają kompromisowym kandydatom polskim z Kresów Wsch.

Strajk w Łodzi zakończony.

Warszawa. (AW). **Sprawa strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi została pomyślnie załatwiona.** Przemysłowcy zgodzili się na 35% podwyżki i utworzenie komisyi mieszanej, złożonej z przedstawicieli przemysłowców i robotników, która na podstawie cen artykułów pierwszej potrzeby będzie regulowała miesięcznie podwyżki. Nowe żądania obowiązywać będą do 31. grudnia b. r. **W dniu dzisiejszym powróciło 110 tysięcy robotników do pracy.**

Polska w Radzie portowej Kłajpedy.

Warszawa (AW). W najbliższych dniach rozstrzygnie się **sprawa statutu wolnego miasta Kłajpedy.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa **utrzyma się stanowisko wysuwane przez Polskę,** w myśl którego przewodniczącym Rady Portowej złożonej z przedstawicieli **Polski**, Litwy i Kłajpedy zostanie Francuz.

Wyrok w sprawie Fedaka i tow.

Fedak skazany na sześć lat więzienia.

Lwów. (AW) **Rozprawa przeciw Fedakowi i** towarzyszom, trwająca 22 dni **zakończyła się** wczoraj wieczorem. Sala sądowa przepełniona była publicznością. Tak na sali, jak i w gmachu sądowym skonsygnowano silny oddział policji. Rozprawę rozpoczął przewodniczący Mayer. Skończył on swoje przemówienie streszczając przebieg rozprawy przed godziną 11-tą, poczem oddał akty wraz z pytaniami sędziom przysięgłym, których narada trwała przeszło cztery godziny.

Na pierwsze główne pytanie: „Czy oskarżony Stefan, Jarosław dwojga imion Fedak jest winny, że w dniu 25. września 1921 r. we Lwowie w czasie uroczystości otwarcia Targów Wschodnich i nastroju patrjotycznego wywołanego uroczystością w zamiarze pozbawienia życia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i wojewody lwowskiego Kazimierza Grabowskiego z ukrycia z tyłu, zatem sposobem zbrodniczym podstępnie, z trzech kroków z bliska strzelił z rewolweru do Naczelnika Państwa i wojewody Grabowskiego, przyczem tego ciężko na ciele uszkodził" **odpowiedzieli zgodnie jedenastu głosami „tak"**, jednym zaś głosem **„nie"**. Z tych zaś jedenastu głosów odpowiedzieli **„tak"** siedmiu głosami **z wyłączeniem** następujących słów: „nastroju patrjotycznego, wywołanego uroczystością", oraz słów: **„Naczelnika Państwa Piłsudskiego"**, następnie słów: **„z ukrycia z tyłu, zatem sposobem zbrodniczym wśród tłumu"**, czyli **sędziowie przyjęli zwykły, a nie skrytobójczy zamiar morderstwa, dokonany przez Fedaka, tylko na osobie wojewody Grabowskiego.**

Dalsze pytania odnoszące się do **zbrodni współudziału w usiłowanem morderstwie, oraz zbrodni zdrady stanu zaprzeczyli sędziowie dostateczną ilością głosów, potwierdzili** natomiast 10-ma głosami **pytanie w kierunku zakłócenia spokoju publicznego przez Fedaka, Sztyka, Palijewa, Małczaka, Jeremijczuka**, zaś ośmioma głosami co do **Zyblikiewicza.** Trybunał po przeszło godzinnej naradzie, wydał następujący wyrok:

Stefan Fedak, skazany na sześć lat ciężkiego więzienia, Sztyk Franciszek Józef na półtora roku ciężkiego więzienia, następnie Palijew Dmytro, Małczak Michał, Jeremijczuk Piotr, Zyblikiewicz Eugeniusz skazani każdy na dwa i pół roku ciężkiego więzienia z wliczeniem wszystkim sześciu aresztowanym więzienia śledczego. Skazano ich również na ponoszenie kosztów procesu. **Uwolnieni** zostali w myśl **werdyktu: Kobierski Oktaw, Kuczak Wasyl, Hnatowicz Bohdan, Hołubowicz Wiktor Roman, Tofan, Horobij Oktaw, Bielecki Jan.** Przewodniczący ogłosił wyrok najpierw w języku polskim a następnie w ruskim. Poszkodowanych odesłano na drogę procesu cywilnego. Obrona wniosła zażalenie nieważności co do wymiaru kary, oraz prośbę o wypuszczenie skazanych na wolną stopę. Prokurator sprzeciwił się temu, trybunał poweźmie uchwałę w tej sprawie później.

Unieważnienie wyborów na kresach.

Warszawa (Tel. wł.) (Z) Materjały zebrane przez specjalną komisję śledczą, która bada akta wyborcze województwa wołyńskiego i nowogrodzkiego, stwierdziły nadużycia podczas wyborów, wobec czego, jak komunikują, **wybory sejmowe będą tam unieważnione.**

Sprawa Jaworzyny znowu odroczona.

Rezultat zabiegów p. Benesza.

Warszawa. (AW). Dzienniki donoszą, że Rada Ambasadorów postanowiła **odroczyć sprawę Jaworzyny do wiosny przyszłego roku**, zastrzegając sobie prawo nieodwołalnej decyzyi. W dyskusyi, jaka się wywiązała z tego powodu w Radzie Ambasadorów, przyjęto jako punkt wyjścia do przyszłej decyzyi **orzeczenie Komisyi weryfikacyjnej**, oraz opinię komisyi prawniczej która zajmowała się rozpatrywaniem powyższego orzeczenia. „Kuryer Poranny" zaopatruje tę wiadomość komentarzem, że **podróż Benesza do Paryża**, którą ten przedsięwziął przed kilku dniami, **nie pozostała bez wpływu na powyższe odroczenie.**

Administrator apostolski dla polskiej części Górnego Śląska.

Katowice. (Tel. wł.). W ostatnich dniach **zamianowała Stolica apostolska administratora polskiej części Górnego Śląska w osobie Ks. Dr. Augustyna Hlonda.** Należy to uważać za pierwszy krok do utworzenia **samodzielnej dyecezyi śląskiej.** Nominat bowiem otrzymuje zupełną jurysdykcyę nad polską częścią Górnego Śląska, która w ten sposób zrywa więzy, jakie ją dotąd łączyły z biskupstwem wrocławskiem.

* * *

Ks. Dr. Hlond urodził się w r. 1883 w Słupnej pod Mysłowicami i pochodzi z rodziny o gorących tradycyach narodowych; jeden z jej członków brał udział w powstaniu 1863 r. W 12 roku życia zwrócił się obecny administrator G. Śląska do zakładu Ks. Bosko w Turynie, gdzie odbył studya gimnazyalne; następnie ukończył filozofię w Rzymie ze stopniem doktorskim, w r. 1903 otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie, i objął kierownictwo zakładu Ks Ks. Lubomirskich przy ulicy Rakowickiej. Po pewnym czasie powierzono mu zakład salezyański w Wiedniu, a od niedawna godność prowincyała na Austryę, Niemcy, Bawaryę i zach. Niemcy. Wtedy to zetknął się kilka razy z Papieżem Piusem XI, ówczesnym nuncyuszem Polski, który bywał jego częstym gościem w przejeździe przez Wiedeń. Obecnie, oceniając jego wybitne zdolności, zamianował go Papież administratorem apostolskim Górnego Śląska; należy się spodziewać, że ta godność oznacza krok do wyższej, biskupiej. W ten sposób stało się zadość życzeniom ludności polskiej Górn Śląska i potrzebom polskości w piastowskie dzielnicy.

Przesilenie w Niemczech trwa.

Gv. Berlin (AW). Dotychczas **Cuno nie zdołał jeszcze utworzyć gabinetu.** W pertraktacyach ze stronnictwami nastąpiła krótka przerwa, gdyż Cuno **wyjechał do Hamburga, celem odbycia konferencyi z generalną dyrekcyą linii Hamburg-Ameryka.** Główne trudności utworzenia nowego gabinetu są raczej **natury osobistej niż rzeczowej.** Ze stronnictw tylko **centrum czyni zasadnicze trudności.**

Votum zaufania dla Mussoliniego.

Rzym (PAT). Izba deputowanych przyjęła **306 głosami przeciwko 116 głosom** porządek dzienny wyrażający **ufność w siłę ojczyzny i przyjmujący oświadczenie rządu do wiadomości.**

Mussolini a sowiety.

Rzym, 17 listopada. (U). **Mussolini** przyjął na dłuższej audjencji posła sowieckiego w Rzymie **Worowskiego,** któremu w sposób bardzo wyraźny oświadczył, pod jakimi warunkami Włochy byłyby skłonne nawiązać stosunki z sowietami Worowski wyraził się, że jest z przebiegu konferencji bardzo zadowolony.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że parlament nie odbędzie dyskusji nad expose Mussoliniego, lecz w sobotę uchwali mu votum zaufania, tak, że w niedzielę będzie premjer mógł udać się do Szwajcarji na spotkanie z **Poincarem** i lordem **Curzonem.**

Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy we Włoszech.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: Zasada 8-godzinnego dnia pracy **została we Włoszech zniesioną** dla wszystkich robotników łącznie z kolejarzami.

Zwycięstwo Poincarego w Izbie Deputowanych.

Paryż tel. wł. (H) Wczoraisza uchwała Izby, aby dyskusyę nad interpelacyami odroczyć na miesiąc komentowana jest przez prasę jako **zwycięstwo Poincarego.**

Poincare otrzymał w ten sposób od Izby **rozległe pełnomocnictwo celem prowadzenia pertraktacyj w Lozannie i Brukseli.** 65 posłów wstrzymało się od głosowania.

Ostateczny wynik wyborów w Anglii.

Londyn (AW). Ostateczny rezultat wyborów do Izby gmin jest następujący; **Konserwatyści mają 348 miejsc.** Narodowi liberali 54, Unioniści 53, **Partya robotnicza 130.** Inne partye razem 15. Wobec tego **konserwatyści rozporządzają większością 87 głosów wobec innych partyi.**

Sukces partyi opozycyjnej.

Londyn (AW). Cała opinia publiczna Anglii komentuje żywo fakt nieoczekiwanego sukcesu wyborczego partyi robotniczej. Wszystkie prawie dzienniki zajmują się tą sprawą, zaznaczając przy tej sposobności, że poraz pierwszy w całej historyi Anglii zdarza się, że rząd angielski będzie miał do czynienia **z tak silną opozycyą parlamentarną partyi robotniczej.**

Ameryka wobec Turcyi.

Paryż, 17 listopada. (H). „Journal" donosi z Nowego Yorku, że Stany Zjednoczone zdecydowane są zawrzeć odrębny traktat z Turcją.

TO i OWO.

Siedziba Konferencyi w Lozannie.

Konferencja lozańska obradować będzie w zamku Ouchy. Zamek ten zbudowany w XII. wieku przez biskupa lozańskiego, służył biskupom za siedzibę. Tam w czasie Reformy przechowywano archiwum biskupstwa. W wielkiej sali zamku w 1300 r. Wilhelm de Champvent i Ludwik de Cossonay zawarli pokój. W XV. i XVI w. zamek widział wiele zdarzeń, złączonych z historją kantonu Vaud. W 1798 r. z chwilą ogłoszenia niepodległości Vaud, zamek stał się własnością narodową. W 1885 r. sprzedany został na hotel. W jego najbliższem sąsiedztwie w hotelu „de l'Ancre" lord Byron mieszkał w r. 1816 i pisał swego „Więźnia Chillonu."

Faszyści węgierscy legitymistami.

Z Budapesztu donoszą:

Śledztwo w sprawie ruchu faszystycznego nie zostało jeszcze ukończone. Dotychczasowe wyniki wskazują, że rozchodzi się tu o **zamach faszystów na korzyść Ottona Habsburga,** który miał zostać dokonany z końcem bieżącego miesiąca. Rząd jest obecnie w trudnem położeniu, gdyż prawie wszyscy urzędnicy, przeprowadzający śledztwo, **są zwolennikami legitymistów.** Przywódcy faszystów przyznają się jawnie do swojej organizacji. Sam ich leader, poseł Stefan Friedrich, oświadczył, że nie myśli wcale zaniechać swej akcji i zastosować się do rozporządzeń rządu.

Studenci chińscy we Francyi.

Do czasów wojny światowej młodzież chińska przybywająca na studja do Europy, czerpała wiedzę przeważnie w angielskich i niemieckich zakładach naukowych. Obecnie znaczna jej część udaje się do Francji. Świadczy o tem fakt, że w roku bieżącym 1236 młodych Chińczyków uczy się w kolegjach i uniwersytetach, a także i wielkich zakładach przemysłowych francuskich. Nad młodzieżą tą czuwa specjalny paryski komitet chińsko-francuski, który niebawem otworzy swe filje w Pekinie, Tientsinie i Szanghaju, poczem napływ Chińczyków na studja do Francji zwiększy się niezawodnie.

Odbito w drukarni „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie — pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.